

Sygn. akt III Ca 1079/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Sędzia SO Barbara Braziewicz

Sędzia SR (del.) Daniel Gierak

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2019 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w R. Ś.

z dnia 1 marca 2018r., sygn. akt I C 1341/16

- 1) **uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 co do odsetek liczonych od kwoty przewyższającej 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) i w tej części postępowanie umarza;**
- 2) **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 poprzez oddalenie powództwa w tej części;**
- 3) **oddala apelację w pozostałej części;**
- 4) **znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania odwoławczego.**

SSR (del.) Daniel Gierak SSO Marcin Rak SSO Barbara Braziewicz

Sygn. akt **III Ca 1079/18**

UZASADNIENIE

Powódka domagała się od pozwanej 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2016 roku oraz kosztami postępowania. Wniosła także o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać przyszłości ze zdarzenia stanowiącego podstawę faktyczną żądania. W uzasadnieniu podała, że 10 kwietnia 2015 roku, podczas wsiadania do samochodu, uległa wypadkowi polegającemu na poślizgnięciu się na suchym żwirowym podłożu ulicy (...) w K., która to ulica znajdowała się w złym stanie technicznym. Skutkiem wypadku było złamanie nogi. Odpowiedzialności pozwanej za szkodę wynikała z zawarcia przez nią z zarządcą drogi umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów sporu. Zarzuciła, że powódka powinna kierować swoje roszczenia do ubezpieczyciela posiadacza pojazdu mechanicznego, do którego wsiadła w trakcie wypadku. Zakwestionowała także aby do wypadku doszło z przyczyn leżących po stronie zarządcy drogi.

W dalszym etapie sporu rozszerzyła żądanie główne pozwu domagając się zasądzenia od pozwanej tytułem zadośćuczynienia kwoty 40.000 zł (pismo k. 326).

Wyrokiem z 1 marca 2018 roku Sąd Rejonowy:

1. zasądził od pozwanej na rzecz powódki 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od:
 - 25.000 zł od 17 kwietnia 2016 roku,
 - 5.000 zł od 3 stycznia 2018 roku;
2. ustalił odpowiedzialność pozwanej za szkody mogące ujawnić się w przyszłości na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem z 10 kwietnia 2015 roku;
3. w pozostałym zakresie oddalił powództwo;
4. zasądził od pozwanej na rzecz powódki 3.433 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu;
5. zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 850 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 roku Miasto K. korzystało z gwarantowanej przez pozwaną ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzeniem określonej w umowie ubezpieczenia działalności i posiadaniem mienia wykorzystywanego w tej działalności, jeżeli wypadek ubezpieczeniowy miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Miasto K. jest zarządcą ulic (...) w K.. Na przestrzeni 2013 i 2015 roku do Miejskiego Zarządu (...) w K. kierowane były, przez zarządcę pobliskiej wspólnoty mieszkaniowej. pisma z wnioskami o doraźną lub kompleksową naprawę nawierzchni ul. (...) od ulicy (...).

Sąd Rejonowy ustalił, że ulica (...) odchodzi od ulicy (...). Ulica (...) jest w złym stanie technicznym, są w niej łaty asfaltu, ubytki nawierzchni, nie jest wypoziomowana, okazjonalnie jest utwardzana szutrem. Nie ma wytyczonego pasa ruchu, chodnika ani pobocza.

Jak wynika z ustaleń Sądu Rejonowego, w dniu 10 kwietnia 2015 roku powódka z mężem, w godzinach wieczornych pojechała w odwiedzinach do córki. Zaparkowała na ulicy (...). Po zakończeniu wizyty powódka wróciła do samochodu i podczas wsiadania do zaparkowanego samochodu przed otwarciem drzwi, poślizgnęła się na drobnych kamieniach i wsunęła pod pojazd. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka czuła ból lecz wróciła do domu. Jako, że ból narastał następnego dnia rano udała się do szpitala gdzie stwierdzono złamanie kostki. Powódka przeszła operację zespolenia kości śrubami tytanowymi. Po operacji noga przez 2 tygodnie była usztywniona w ciężkim gipsie, a przez następne dwa tygodnie w gipsie syntetycznym. Przez pierwszy okres po wypadku powódka potrzebowała pomocy męża we wszystkich sprawach życia codziennego. Pomoc ta we wzmożonej postaci była potrzebna przez okres 10 tygodni. Na zwolnieniu lekarskim przebywała do 7 lipca 2015 roku. W październiku 2015 roku rozpoczęła półtoramiesięczną rehabilitację. Do dnia dzisiejszego powódka nie może chodzić na obcasach. Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną. Obecnie aktywność ta została ograniczona. Ze względu na wypadek musiała zrezygnować z wykupionych już wakacji w Turcji. Pismem z 3 grudnia 2015 o wystąpiła o wypłatę odszkodowania do Miasta K., które odmówiło realizacji roszczeń. Pismem z 16 marca 2016 roku, powódka wezwała pozwaną do dobrowolnego spełnienia świadczenia. Pozwana także odmówiła.

Na podstawie wniosków opinii biegłego lekarza ortopedy Sąd Rejonowy ustalił, że na skutek wypadku powódka doznała złamanie kostki tylnej. Skutkuje to ograniczeniem funkcji w stawie skokowym górnym lewym i dolegliwościami bólowymi po przeciążeniu, a także 10% uszczerbkiem na zdrowiu. Złamanie pierwotne

nieprzemieszczone zostało wtórnie przemieszczone. U powódki przewidziany jest zabieg operacyjny usunięcia zespolenia, ale nie wniesie on istotnej wartości dodanej w przewidywanej poprawie zakresu ruchu i bolesności. Rokowania są niepewne. Złamanie śródstawowe pomimo prawidłowego leczenia, w przeważającej części warunkują powstanie zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu. Zważywszy na otyłość pokarmową i wiek powódki rokowanie jest gorsze. Postępowanie rehabilitacyjne nastąpiło zbyt późno, ale jest to wynik polskich realiów, a nie wina powódki.

Mając na względzie te ustalenia Sąd Rejonowy odwołał się do regulacji art. 805§1 k.c. i 822§1 k.c.

Wywiódł, że w chwili zdarzenia samochód, do którego powódka zamierzała wsiąść nie znajdował się w ruchu, a jego drzwi nie zostały otwarte. Nie miał zatem żadnego wpływu na przebieg zdarzenia. Nawet zresztą gdyby tak było, to nie wyłączałyby prawa wyboru powódki do dochodzenia roszczenia od pozwanej. Przepisy nie wskazują bowiem na pierwszeństwo odpowiedzialności ponoszonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego.

Ocecił dalej, że zawarta przez pozwaną umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie wyłączała jej odpowiedzialności za zdarzenie, do którego doszło w okolicznościach ustalonych w sprawie. Wskazał, że ulica (...) znajdowała się w złym stanie technicznym. Za jej odpowiednie utrzymanie odpowiedzialne było Miasto K.. Ponościło zatem odpowiedzialność na zasadzie winy, w postaci rażącego niedbalstwa polegającego na niewłaściwym utrzymywaniu nawierzchni.

Sąd Rejonowy ocenił, że powódka nie ponosiła żadnej odpowiedzialności za zdarzenie i zachowała zwykłą konieczną ostrożność.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że pozwana jako ubezpieczyciel sprawcy szkody, ponosiła odpowiedzialność za zdarzenie.

Jako podstawę zasądzenia wynagrodzenia powołał art. 445 k.c. i wywiódł, że jego wysokość powinna uwzględniać aktualne warunki oraz przeciętną stopę życiową ogółu społeczeństwa, którą obrazuje wysokość minimalnego i przeciętnego wynagrodzenia.

Ustalając wysokość przyznanego świadczenia miał na względzie niedogodności związane z wypadkiem, a to zabieg operacyjny z perspektywą kolejnego, dolegliwości bólowe, ograniczenia w poruszaniu, przebywanie na zwolnieniu lekarskim przez okres 3 miesięcy, konieczność ograniczenia aktywności, złe rokowania na przyszłość i występowanie 10% uszczerbku na zdrowiu. Te okoliczności przemawiały za przyznaniem sumy 30.000 zł ocenionej przez Sąd Rejonowy jako zadośćuczynienie adekwatne do rozmiaru cierpienia i krzywdy powódki.

Mając na względzie, że biegły w swojej wskazał, że rokowania na przyszłość są raczej złe, a powódkę czeka kolejna operacja, Sąd Rejonowy ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Jako podstawę orzeczenia o odsetkach powołał art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. Wyjaśnił, że od kwoty 25.000 zł przyznał je po upływie 30 dni od wezwania do zapłaty, natomiast w zakresie kwoty 5.000 zł od dnia doręczenia pozwanej pisma stanowiącego rozszerzenie pozwu.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach powołał art. 100 k.p.c. mając na względzie, że powódka utrzymała się ze swoim żądaniem w 75%.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zaskarżając orzeczenie w części zasądzającej roszczenie główne w wysokości przewyższającej 20.000 zł, odsetki od uwzględnionego rozszerzonego żądania powódki w kwocie 5.000 zł oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość i zarzucając naruszenie:

- art. 187§1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 193§2¹ k.p.c. i art. 321 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka skutecznie rozszerzyła powództwo pismem procesowym, gdy to pismo nie zawierało okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a

rzeczywiste uzasadnienie rozszerzenia powództwa ma charakter pozorny bo opiera się na wnioskach opinii biegłego, a nie na obiektywnym zwiększeniu rozmiaru krzywdy powódki,

- art. 233§1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji błędne przyjęcie, że zadośćuczynienie odpowiednie do krzywdy powódki to 30.000 zł,

- art. 321 k.p.c. poprzez niezasadne zasądzenie odsetek od rozszerzonego powództwa w kwocie 5.000 zł, gdy powódka nie wniosła o odsetki w tym zakresie,

- art. 445 k.c. w zw. z 444 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódka doznała krzywdy uzasadniającej zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł.

W uzasadnieniu apelacji wywodziła nadto, że powódka nie wykazała interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

Formułując te zarzuty domagała się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w zaskarżonym zakresie oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 378§1 k.p.c. wyrok Sądu Rejonowego podlegał kontroli instancyjnej jedynie w zaskarżonej w apelacji części. W pozostałym zakresie jako niezaskarżony zyskał walor prawomocności i miał charakter wiążący (art. 365 k.p.c.). Tym samym nie podlegała ocenie instancyjnej prawidłowość rozstrzygnięcia zasądzającego 20.000 zł z odsetkami i zarazem – wobec niezaskarżenia wyroku przez powódkę – prawidłowość orzeczenia Sądu I instancji o częściowym oddaleniu powództwa.

Co się zatem tyczy zarzutu naruszenia art. 187§1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 193§2¹ k.p.c., to formułując go pozwana w istocie myli pojęcia zakresu zgłoszonego żądania i jego merytorycznej zasadności.

Wskazać zatem trzeba, że rozszerzenie powództwa, zgodnie z art. 193§2¹ k.p.c., co do zasady musi nastąpić w formie pisemnej.

Pełnomocnik powódki uczynił zadość temu wymogowi składając pismo datowane na 12 grudnia 2017 roku, w który wskazał, że z uwagi na wnioski opinii biegłego w miejsce kwoty 25.000 zł domaga się 40.000 zł zadośćuczynienia.

Pismo to spełniało zatem wymogi o jakich mowa w art. 193§2¹ k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. Nie budziło bowiem wątpliwości jakiego świadczenia, od kogo i na jakiej podstawie domaga się powódka. Omawiane pismo zostało złożone z odpisem, który Sąd Rejonowy doręczył pozwanej w dniu 3 stycznia 2018 roku.

Takie procedowanie było prawidłowe. Aktualne orzecznictwo wyjaśnia bowiem, że pismo rozszerzające pozew nie podlega bezpośredniemu doręczeniu między fachowymi pełnomocnikami w trybie art. 132§1 k.p.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z 17 lipca 2014 roku, III CZP 47/14, z 21 stycznia 2016 roku, III CZP 95/15 i z 11 grudnia 2018 roku, III CZP 31/18).

W konsekwencji, powódka prawidłowo pod względem proceduralnym rozszerzyła pozew, to jest określiła ostateczne roszczenie, które poddała pod osąd.

Odrębną kwestią było natomiast czy roszczenie to było zasadne, to jest czy znajdowało uzasadnienie w przepisach prawa materialnego.

Rację ma jednak pozwana gdy wskazuje, że powódka nie domagała się odsetek od kwoty rozszerzonego żądania. Rozszerzenie to dotyczyło bowiem jedynie należności głównej, a powódka domagała się odsetek wyłącznie od kwoty pierwotnego roszczenia głównego, tj. 25.000 zł. W konsekwencji orzeczenie o odsetkach od kwoty 5.000 zł stanowiącej część rozszerzonego roszczenia głównego, było orzeczeniem ponad żądanie, które zapadło z naruszeniem art. 321§1 k.p.c. W tej więc części wyrok podlegał uchyleniu, a postępowanie umorzeniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 386§3 k.p.c. w zw. z art. 355§1 k.p.c. – jak w punkcie 1 wyroku.

Odnosząc się natomiast do ustaleń Sądu Rejonowego i jednocześnie oceniając zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na względzie, że zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa, dla skuteczności tego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że Sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Pozwana pomimo sformułowania tego zarzutu w istocie nie wskazała, które fakty stanowiące podstawę ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia, ustalone zostały przez Sąd Rejonowy wadliwie. Świadczyć to musiało o niezasadności omawianego zarzutu, a poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia uznać należało za prawidłowe, tak co do okoliczności wypadku jak i jego konsekwencji dla powódki, w tym rodzaju doznanych urazów, przebiegu leczenia i stopnia uszczerbku na zdrowiu. Poza sporem – zważywszy na zakres zaskżenia – pozostawały też okoliczności faktyczne świadczące o zasadzie odpowiedzialności pozwanej jako ubezpieczyciela zarządcy drogi, na której doszło do wypadku.

Wobec tego Sąd Okręgowy w całości uznał za własne ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy.

Przechodząc zatem do oceny materialnoprawnej zasadności roszczenia pozwu, a tym samym oceny apelacji skarżącej w tej części Sąd Okręgowy miał na względzie, że sama, mająca źródło w art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c., zasada odpowiedzialności pozwanej za zapłatę zadośćuczynienia względem powódki nie była w sprawie sporna na etapie postępowania odwoławczego.

Pozwana ostatecznie wywodziła, że zadośćuczynienie powinno być niższe niż określone w zaskarżonym wyroku.

W tym aspekcie, dotyczącym naruszenia art. 445§1 k.c., Sąd Okręgowy miał na względzie, że zgodnie z utrwalonym i jednolitym orzecznictwem ustalenie wysokości zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, to jest wskazania jaka kwota jest odpowiednia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O jego wysokości decyduje przede wszystkim sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie bądź zostało określone z oczywistym naruszeniem kryteriów jego ustalania (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2017 roku, I PK 337/16, Lex 2438318 i z 14 października 2014 roku, V CSK 730/14, Lex 1844095)

Wskazać zatem trzeba, że wypadek skutkował znaczącymi uciążliwościami dla powódki, a to: hospitalizacją, zabiegiem operacyjnym zespolecia kości, trzymiesięczną niezdolnością do świadczenia pracy, unieruchomieniem kończyny w gipsie, ograniczeniami w poruszaniu, koniecznością korzystania z kul ortopedycznych, dolegliwościami bólowymi, zdaniem na pomoc męża, frustracją, rozdrażnieniem, złym samopoczuciem, problemami ze snem, brakiem możliwości polepszenia zakresu ruchu, późniejszą rehabilitacją i niepewnymi rokowaniami na przyszłość z perspektywą wysoce prawdopodobnych zmian zwyrodnieniowych, a także 10% uszczerbkiem na zdrowiu.

W świetle tych ustaleń oraz zważywszy na zasady wymiaru zadośćuczynienia i jego kontroli przez sąd odwoławczy, brak było podstaw do podważania oceny Sądu Rejonowego. Przyznana powódce kwota 30.000 zł pomimo, że wysoka, to nie mogła być uznana za rażąco wygórowaną.

Apelacja powódki w części odnoszącej się do wymiaru zadośćuczynienia była więc niezasadna, co skutkowało musiło jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Oceniając zasadność rozstrzygnięcia w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku Sąd Okręgowy miał na względzie, że ustalenie na takie podstawie art. 189 k.p.c. nie jest wykluczone, jeżeli okaże się to uzasadnione w świetle konkretnych okoliczności sprawy. Jednakże w obecnym stanie normatywnym, pod rządami art. 442¹§3 k.c. praktycznie stracił na znaczeniu argument przemawiający za uznaniem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. odwołujący się do potrzeby złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia. Aktualnie jedynie przewidywanie potencjalnych trudności dowodowych może skłaniać do rozważania istnienia interesu prawnego w ujęciu art. 189 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 roku, IV CSK 3/17, Lex 2430773).

Odnosząc te założenia do okoliczności sprawy wskazać trzeba, że biegły chirurg ortopeda traumatolog w niekwestionowanej opinii wydanej w sprawie określając rokowania powódki na przyszłość ocenił je jako niepewne, jednocześnie wskazując na wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia zmian zwyrodnieniowych jako konsekwencji wypadku. Określił zatem rodzaj i potencjalne źródło przyszłych dolegliwości. Materiał sprawy nie dawał zatem jednoznacznych podstaw do twierdzeń o możliwych trudnościach dowodowych w ustaleniu przyszłych konsekwencji zdarzenia, z które pozwana będzie ponosić odpowiedzialność. Co też istotne, reprezentowania przez fachowego pełnomocnika powódka, na której spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.), poza przytoczeniem poglądów orzecznictwa o dopuszczalności omawianego ustalenia, w istocie nie uzasadniła z jakich konkretnie okolicznościach wywodzi interes prawny w tym ustaleniu.

Apelacja pozwanej w tej części była więc zasadna, co skutkowało zmianą wyroku na podstawie art. 386§1 k.p.c. i oddaleniem żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, a to wobec niewykazania przez powódkę interesu prawnego.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie zważywszy, że apelacja okazała się niezasadna co do wymiaru zadośćuczynienia, zaś usprawiedliwiona co do części roszczenia odsetkowego oraz roszczenia o ustalenie.

SSR del. Daniel Gierak SSO Marcin Rak SSO Barbara Braziewicz